

Z rozmyślań przy śniadaniu

Myslovitz

Znowu świt
Wyczerpana noc
Oczy gwiazd dawno zamknął wiatr

Przemywając twarz uciszam gwar jeszcze ciepłych snów

Gęsta mgła kryje senny świat

Z nieba spadł anioł z twarzą psa
Stary most stoi tam gdzie stał

Wychodzę z domu i mówię sobie
Że będzie to ostatni dzień kiedy jestem

Pusty szept zalał pusty park